GŁOS NARODU

PIĄTEK

31. PAŹDZIERNIKA 1919.

NR. 264. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Musimy pamiętać!

(Dla rządu polskiego.)

Już w poprzednim artykule*) zaznaczyliśmy, w jakich warunkach polityczno-gospodarczych pracowała Galicya, począwszy od rozbioru Polski. Całe nasze życie narodowe nie rozwijało się normalnie. Tak samo za czasów absolutnych, jak i pseudokonstytucyjnych, i gdyby nie praca samego społeczeństwa — skazani bylibyśmy na marną wegetacyę.

Galicya przed r. 1848 była krajem wyłącznie rolniczym, handel był słabo rozwinięty, a wielki przemysł nie istniał wcale. Przemysł domowy i drobne rzemiosło znajdowało właściwie zbyt tylko u sąsiadów. Obroty gotówkowe były nadzwyczaj skromne, a przeważnie uzupełniał je handel zamienny.

Zniesienie w r. 1848 stosunków poddańczych wywołało niekorzystny przewrót w życiu ekonomicznem Galicyi i to dlatego, iż trzeba było przejść prawie z gospodarstwa naturalnego w gospodarstwo pieniężne, a do tego ani organizacyjnie, ani też kredytowo społeczeństwo galicyjskie nie było przygotowane. Potrzeba kredytu dla wszystkich warstw ludności w kraju była nagląca — a tego zupełnie nie było.

Właściciel dóbr tabularnych, mając wskutek uwłaszczenia obniżone dochody, którego to uszczerbku kupony od obligacyi indemnizacyjnych nie pokrywały, szukać musiał kredytu, by gospodarstwo swoje dostosować do nowych warunków. Wprawdzie mieli oni dogodne źródło długiego kredytu hipotecznego w istniejącem od r. 1841 Tow. Kredytowem Ziemskiem, a także i w Gal. Kasie Oszczędności (zał. w r. 1844) — lecz w razie zapotrzebowania krótkoterminowej pożyczki sprzedawać musieli z wielką stratą, po niskim kursie, obligacye indemnizacyjne.

Najgorzej po r. 1848 przedstawiały się stosunki wśród włościaństwa, które z uzyskaniem swobody utraciło prawo do opieki i pomocy, a miało zarządzać samoistnie wydzielonymi sobie gruntami, bez potrzebnych do tego wiadomości, doświadczenia, bez kredytu na zasiew, inwentarz i narzędzi rolniczych. A jedynem źródłem kredytowem dla włościanina był tylko lichwiarz prywatny. Do pogorszenia tych stosunków przyczyniły się rozporządzenia z r. 1866 i 1868, mocą których nie tylko zniesiono wszelkie ograniczenia co do wysokości pobieranych procentów, lecz również uchylono wszelkie ograniczenia dzielenia, łączenia i nabywania gruntów. Lichwa więc rozpanoszyła się wewnątrz kraju, a lichwiarze nabywali swobodnie grunta włościańskie.

Celem ratowania stanu włościańskiego od ostatecznej nędzy, zakładano mniej więcej od r. 1868, bądźto przy pomocy inicyatywy publicznej (Wydział krajowy), bądź też inicyatywy prywatnej różne instytucye finansowe, jak: gminne i powiatowe Kasy pożyczkowe (r. 1868), Zakład kredytowy włościański i t. d. Smutnie w rozwoju życia gospodarczego w Galicyi zapisał się Zakład kredytowy włościański, potocznie zwanym Bankiem włościańskim lub rustikalnym. On to bowiem zamiast uzdrowić i wyrwać stan włościański z rąk lichwiarzy, swoją gospodarką, niefachowością i dyletantyzmem wtrącił włościaństwo galicyjskie w ostateczną nędzę i rozpacz, mimo, iż był założony na zasadach zdrowych. Udzielano włościaństwu na wszystkie strony pożyczki, jednak, co najgorsze, nie zważano na to, czy pożyczka była produktywnie użytą, czy też nie. Dobrze opłacani, a nieuczciwi ajenci banku, znając skłonność włościańską do pożyczek, wtłaczali mu je; nieuświadomiony chłop brał i powiększej części wszystko puszczał przy zabawie i wódce, albo też tracił wskutek złej gospodarki. A skutek takiej pracy był fatalny; np. w r. 1874 w 633 miejscowościach przeprowadzono 1024 egzekucyj, w r. 1877 w 1209 miejscowościach 2139. W r. 1874 licytacye gruntów włościańskich, spowodowane przez bank włościański, wynosiły 26% ogólnej cyfry licytacyi, zaś w r. 1877 już do 41% wszystkich licytacyi w kraju.

Do tak straszliwego położenia doprowadzono włościaństwo nasze dlatego, iż do reformy społeczno-agrarnej, którą przyniósł nam ruch wolnościowy w r. 1848, społeczeństwo galicyjskie ani organizacyjnie, ani kredytowo nie było dostatecznie przygotowane. A szczególnie teraz, wobec tak głęboko w życie narodu sięgającej dzisiejszej reformy agrarnej, powinniśmy o tych smutnych doświadczeniach z lat ubiegłych pamiętać.

Stosunki kredytowe dla przemysłu i handlu nie przedstawiały się korzystniej. W części poprawiły się one w r. 1873, w którym zostały unormowane stosunki prawne stowarzyszeń.

Wprawdzie dla ratowania życia gospodarczego w Galicyi zakładano szereg zakładów finansowych, jednak w pracy tej brakowało celowości i jednolitości. Dlatego też jedna instytucya za drugą padały, zostawiając coraz większe i głębsze rysy w gospodarce krajowej. Prawda, wyjątek stanowił tu Wydział krajowy (kredyt włościański), polityka Tow. wzajemnych ubezpieczeń (tow. zaliczkowe) i utworzenie w r. 1874 Związku Stow. zarobkowo-gospodarczych. — Jednak te instytucye, jak i Wydział krajowy czyniły dopiero pierwsze próby w pracy kredytowej. — Takie stosunki panowały wewnątrz kraju — w Austryi zaś i na rynkach zagranicznych życie ekonomiczne układało się coraz niekorzystniej dla nas — tembardziej, że cała nasza uwaga skierowana była ku Wiedniowi, ku polityce zewnętrzno-krajowej. A praca nad urzeczywistnieniem programu politycznego, zawierającego postulaty narodowe, pociągnęła za sobą zupełne niezrozumienie, czy też zaniedbanie programu ekonomicznego.

Lata 60-te i 70-te były latami przełomowymi w dziejach gospodarczych państw europejskich.

Początki 70-tych lat, tuż po wojnie prusko-francuskiej, były czasem największego rozkwitu i największej gorączki przemysłowej w Niemczech, Austryi, Rosyi i t. d. W Rosyi 1.500 milionów rubli, włożonych w najrozmaitsze przedsiębiorstwa kolejowe, oddziałały na kolosalny ruch „grinderski" w ten sam sposób, jak w Niemczech 5 miliardów kontrybucyi. Początku kryzysu europejskiego z r. 1873 należy właściwie doszukiwać się w Niemczech. Zwycięska wojna z r. 1866 i 1871, jednolitość nie tylko ekonomiczna, ale i polityczna, przeprowadzenie reformy waluty, umożenie francuskimi pieniądzmi niemieckich długów państwowych, wskutek tego obfitość wolnych kapitałów na rynku niemieckim, pchnęły przedsiębiorczość niemiecka do niebywałego rozmachu.

W Wiedniu zaś, po wojnach z r. 1859, 1864, 1866, po liberalnej konstytucyi z r. 1866, po uregulowaniu stosunków z Węgrami, życie przemysłowe rozwinęło się na szerszą jeszcze skalę, niż w Berlinie. Jednak cały ten ruch był niezdrowy, a rozwój gospodarczy fikcyjny; dlatego reakcya rozpoczęła się już w r. 1872, krach giełdowy nastąpił w Wiedniu dnia 31 marca 1873 (czarny piątek), przenosząc się z błyskawiczną szybkością na Niemcy i inne państwa europejskie, niosąc z sobą ogólną ruinę i zastój przemysłowo-handlowy.

Tak, jak w r. 1866, Stany Zjednoczone chcąc powetować straty pieniężne, poniesione w wojnie domowej, przeszły do wybitnie ceł protekcyjnych, tak samo i niektóre państwa europejskie z polityki wolnohandlowej, zapoczątkowanej w r. 1860 przez Napoleona III, przeszły za przykładem Austryi (1878), Niemiec (1879) do otwartej polityki protekcyjnej, celem uzdrowienia stosunków wewnętrznych, pogłębienia i rozszerzenia wewnętrznej produkcyi i konsumcyi.

Jednym z największych austryackich rynków konsumcyjnych była Galicya i polityka rządu austryackiego, zachowując nasz kraj, jako swój rynek zbytu, starała się przy pomocy taryfy cłowej, kolejowej, traktatów handlowych wytworzyć jak najlepsze warunki rozwoju, jednak dla życia gospodarczego krajów czesko-niemieckich.

W takiej to chwili zaczęła się budzić Galicya z letargu i niemocy ekonomicznej. Te czasy w ten sposób charakteryzuje Pamiętnik Banku krajowego (r. 1908): „Wskutek powtarzających się od r. 1866 prawie rok rocznie klęsk elementarnych, nieurodzaju, pomoru, właściciele dóbr znaleźli się w trudnem położeniu, lecz u włościanina położenie materyalne było już wprost rozpaczliwe. Wyzyskiwane przez lichwiarzy, dręczone ciężarami publicznymi, bez żywności i t. d. popadło włościaństwo w wielką nędzę, z której własnymi środkami wydobyć się nie było w stanie. Upadek materyalny kraju doszedł do szczytu, gdy w r. 1873 wybuchła cholera, a wkońcu, gdy pamiętny roku tego nagły spadek wartości papierów spekulacyjnych (krach wiedeński) pozbawił całego mienia wiele nawet zamożnych rodzin".

Byliśmy więc w owe czasy w daleko gorszych warunkach, niż jak dzisiaj, brakowało nam bowiem swobody i niepodległości. A przecież podnieśliśmy się, dzięki pracy społeczeństwa, Wydziału krajowego, a szczególnie Banku krajowego, który w swej polityce oparł się na świetnych tradycyach Banku Polskiego, zachowując z nim ciągłość w pracy nad odrodzeniem kraju. Naszem zadaniem jest nawiązać przy odbudowie Polski niepodległej do tych dwóch instytucyi i kontynuować dziś pracę Banku krajowego, szczególnie w tych dziedzinach gospodarki krajowej, w których Bank okazał się doskonałym gospodarzem.

INŻ. HENRYK MIANOWSKI.

*) „Przypomnienia" „Głos Narodu" Nr. 250.

„Zgodziło się" Stronnictwo ludowe — mówił pos. Witos, według relacyi „Kuryera lwowskiego", na wiecu polskiego stronnictwa ludowego we Lwowie — na pobór rekruta, aby dać Państwu silną armię. Zgodziło się na sojusz z państwami ententy i na konwencyę wojskową. Nie było innego wyboru".

Maluczko, a dowiemy się z ust p. Witosa, że Stronnictwo ludowe „zgodziło się" na odbudowanie Polski, „skoro nie było innego wyboru".

Ze spraw ruskich.

(Program ukraińskiej „Nowej Rady". — Napowietrzne loty Ukraińców. — Z Rusi węgierskiej.)

Ukraińska „Nowa Rada", przeszedłszy w ręce nowego komitetu redakcyjnego, w artykule programowym pisze między innymi:

„Dotychczasową, kilkuwiekową (?) historyę Ukrainy znaczył zawsze szczery, niezbłudny demokratyzm i tolerancya (?) dla mniejszości narodowych. Licząc się z tem, że wśród naszego narodu żyją też mniejszości narodowe — to reklamując dla siebie prawo samookreślenia — będziemy reprezentować kierunek pokojowego współżycia z niemi, przyznając im pełne praw do samorządnego rozstrzygania o własnych narodowo-kulturalnych sprawach i równe korzystanie z dobrodziejstw wszystkich reform społecznych i bogactw ziemi ukraińskiej. Tego samego będziemy domagać się od sąsiadów, wśród których są rozrzucone ukraińskie mniejszości narodowe. Musimy mieć na względzie również obecny nadzwyczajny stan, w jakim znajduje się Galicya wschodnia. Wobec władz Rzeczypospolitej polskiej będziemy zajmować stanowisko zgodne z zasadami prawa międzynarodowego. („Nowa Rada" uważa Galicyę wschodnią za kraj czasowo **okupowany** przez Polskę). Wszelką obcą kolonizacyę, jaką już obecnie w stadyum przejściowem życia politycznego Galicyi wschodniej zaczynają przeprowadzać niektóre koła, uważamy z powodów narodowych i społecznych w przeludnionym (?) naszym kraju za krzywdę dla szerokich mas biednego włościaństwa".

„Prikarpatskaja Ruś" pisze: „W Berlinie mieści się ukraińska mennica. Wobec tego wszelako, że bicie monety ogranicza się tylko do banknotów, lekkich do transportu, przeto zdawałoby się, że loty napowietrzne Kamieniec Podolski—Berlin na gigantycznych aparatach mogłyby być o wiele rzadsze i na tem nie ucierpiałby nic skarb ukraiński. Cóż kiedy rząd ukraiński posyła równocześnie pociągami delegacye do Warszawy, a drogą powietrzną delegacye do Berlina!"

Ruś węgierska przyłączona do Czecho-Słowacyi przeżywa obecnie okres „wolności" politycznej i niezdecydowania narodowego. Walka ta, która była w Galicyi, to dzielenie się Rusinów na Ukraińców i Moskalofilów przeniosła się obecnie na terytoryum Rusi węgierskiej. Moskalofile sprowadzają wszystkie najwybitniejsze jednostki z Galicyi i Bukowiny i obsadzają nimi wszystkie posady. „Ukraińców" węgierskich, jak np. redaktora „Nauki" O. Aw. Wołoszyna wyrzucają z Narodowej Centralnej Rady, dra Żytkowicza z zarządu „Dyrektoryi", ponieważ tenże „nie czyslia i nie znajet po russki". W szkole ludowej uczą po rosyjsku.

Polacy usunęli się od rokowań z Czechami.

Cieszyn. (Telefonem). Dr **Władysław Michejda**, delegat Ministerstwa spraw zagranicznych do polsko-czeskiej komisyi rozjemczej przy misyi aliantów w Cieszynie, wystosował następujące pismo do rządu warszawskiego: Pismem z dnia 23 września b. r. l. 32 wezwał prezydent czeskiego rządu krajowego na Śląsku, Szranek, jako przewodniczący głównej komisyi plebiscytowej czeskiej, wszystkie miejscowe i okręgowe komitety plebiscytowe, **aby mu podały poufnie nazwiska polskich agitatorów, których możnaby w drodze represyi aresztować.** Zarazem polecono podać nazwiska takich osób, które możnaby pod jakimś pozorem podać śledztwu z powodu rzekomego czynu karygodnego, politycznego lub wojskowego.

Zważywszy, iż rozporządzenie to wzywa nie tylko do masowej denuncyacyi, ale nadto do donosicielstwa na ludzi niewinnych, a zatem **do zbrodni oszczerstwa**, że dalej, jako pochodzące od naczelnika władzy krajowej, jest to rozporządzenie niebywałem naruszeniem bezpieczeństwa osobistego tysięcy Polaków, zostających poza linią demarkacyjną pod faktycznem władztwem czeskiego rządu krajowego w Opawie, zważywszy wreszcie, iż czyni ono bezcelowemi jakiekolwiek narady nad usunięciem lub pomniejszeniem bezprawia, popełnianego na ludności polskiej, skoro sama władza państwowa jawnie do popełniania bezprawia nawołuje, **delegacya polska polsko-czeskiej komisyi rozjemczej przy misyi aliancklej w Cieszynie postanowiła na posiedzeniu w dniu 28 października jednomyślnie usunąć się od wszelkich pertraktacyj u wymienionych misyi, uwiadomić o powyższym stanie rząd polski w Warszawie i zażądać dalszych instrukcyi.** Podaję do wiadomości, iż uchwałę powyższą zakomunikowałem imieniem delegacyi polskiej, jako jej członek, **misyi alianckiej dnia 29 b. m.**, stwierdzając zarazem, iż według znajdujących się w jego ręku zeznań wielu osób, **władze czeskie na terytoryum okupowanem przeprowadzają w sprawie plebiscytu dochodzenia za pośrednictwem czeskiej żandarmeryi** także przeciwko osobom, które kwestyonują słusznie uprawnienie władz czeskich, a w szczególności żandarmeryi do tego rodzaju akcyi lub odmawiają zeznań co do swojej narodowości, wdrażają śledztwo o przeszkadzanie organom władzy w wykonywaniu czynności urzędowych lub o działanie przeciwko państwu. **Uważając obronę ludności wobec tego rodzaju terroru za konieczną, upraszam w imieniu delegacyi polskiej o natychmiastową interwencyę i o postawienie w tej mierze ultymatywnego żądania pod adresem rządu czeskiego.** Zarazem proszę o instrukcyę co do dalszego postępowania delegacyi w myśl ustępu pierwszego. Podpisany **Dr Władysław Michejda**, delegat ministerstwa spraw zagranicznych polsko-czeskiej komisyi rozjemczej przy misyi aliantów w Cieszynie.

Przed bliską przeprowadzką Czechów ze Słowaczyzny.

Cieszyn. (Telefonem). „Lidove Noviny" z dnia 27 b. m. tak piszą o stosunkach na Słowaczyźnie:

„**Republika znajduje się w największem niebezpieczeństwie.** Węgrzy i Madziaroni podnoszą znów głowę na Słowaczyźnie i na Rusi. Nastrój takisam, jak przed wtargnięciem bolszewików w maju. W pociągach, w kawiarniach, na ulicy, na targach i w urzędach nie mówi się o niczem innem, jak tylko **o bliskiem wyniesieniu się Czechów. Urzędnicy stawiają bierny opór i wzbraniają się składać przysięgi**, znosząc się ustawicznie z emisaryuszami z Budapesztu.

Przygotowuje się rewolucya słowacka i madziarska. My demobilizujemy, podczas gdy biała gwardya węgierska rośnie, a z nią budzi się ruch imperyalistyczny na Węgrzech. Nasze urzędy są głuche, ślepe i słabe. Zamiast zamykać kolejarzy, odmawiających przysięgi, puszcza się ich do Debreczyna, gdzie spiskują z Węgrami. **Dziś już nikt nie uważa za stosowne kryć się ze swojemi przekonaniami na Słowaczyźnie.** Agituje się jawnie.

Czyż nie możnaby szczelniej zamykać granic Słowaczyzny, by tym knowaniom raz przecież koniec położyć? **Trzeba koniecznie zaprowadzić rządy silnej ręki, gdyż inaczej republika zginie".**

Możeby należało republikę otoczyć chińskim murem?

Obecny stan bolszewizmu.

Paryski „Temps" umieścił w jednym ze swych ostatnich numerów artykuł pt. „Le bolchevisme et les soviets", omawiający obecny stan bolszewizmu w Rosyi, a charakterystyczny przez to, że jego autor uniknął starannie omówienia roli, jaką w bolszewizmie odgrywają żydzi rosyjscy. Da się to chyba tem wytłómaczyć, że „Temps", będący organem masoneryi francuskiej, nie chce stwierdzić jakiejkolwiek ujemnej strony żydostwa, nawet rosyjskiego.

Na wstępie wspomnianego artykułu podnosi autor — najwidoczniej dobrze obeznany ze stosunkami rosyjskimi — że obecna „rewolucya chłopska" kierowaną jest przez ludzi, których dążenia i umysłowość nie mają nic wspólnego z ową zrewoltowaną masą ludu wiejskiego. Ten szczególny objaw da się, jego zdaniem, wytłómaczyć tylko w ten sposób, że chłop rosyjski nie miał nigdy przedstawicieli ze swego łona. W stanie absolutnej ciemnoty utrzymywał go carat oraz bezpłodny dogmatyzm mieszczaństwa, które nie umiało, na wzór mieszczaństwa francuskiego, stanąć na czele ruchu rewolucyjnego. Nie miał nań również wpływu niezdecydowany werbalizm umiarkowanych partyj socyalistycznych. Nic tedy dziwnego, że w tych warunkach udał się zamach stanu, wykonany przez ludzi energicznych, zdecydowanych i nie dających się przelicytować w demagogii.

Faktem jest, że od listopada 1917 r. rządzi się Rosya, wyłączając oczywiście Syberyę, Kaukaz, Finlandyę, znaczną część Ukrainy i t. d., jako Republika federacyjna „sowietów", która powstała na gruzach rewolucyi „burżuazyjnej", jaka wybuchła w Rosyi w lutym tegoż roku. Ta druga, sowiecka, rewolucya stara się zrealizować najdokładniej program komunistyczny Marxa sformułowany w jego manifeście, jaki wydał tuż przed rokiem 1848.

To jest strona teoretyczna rewolucyi bolszewickiej, gdyż w praktyce przedstawia się rzecz inaczej. Pod płaszczykiem socyalizmu dokonało chłopstwo rosyjskie niesłychanego w historyi rabunku ziemi. Chłop rosyjski, przedtem małorolny, albo bezrolny, stał się mniejszym, lub większym posiadaczem ziemi, której strzeże zazdrośnie, a której nie odda dobrowolnie ani poprzednim właścicielom, ani gminie urządzonej na sposób komunistyczny. Skutkiem tego, mimo szumnych odezw rządu sowieckiego, zapowiadających nastanie ery agrarnego komunizmu, „de facto" jest ten rząd propagatorem drobnej indywidualnej własności rolnej, którą dopiero tuż przed wojną zaczęto w Rosyi wprowadzać; przedtem bowiem istniała tam jak wiadomo, tylko własność gminy, która pojedyncze parcele gruntowe wydzielała swym członkom na czasowy użytek. Kto wie — pisze publicysta francuski — czy nie nadejdą wkrótce takie czasy, że chłop rosyjski zażąda od władzy sowieckiej, by mu zapewniła za pomocą czerwonych żandarmów jego dotychczasowy stan posiadania.

Podczas, gdy na wsi dokonywało się kolosalne w rozmiarach przechodzenie własności ziemskiej z jednych rąk do drugich, po miastach robotnik stosował na swój sposób w praktyce przepisy rzekomych ustaw komunistycznych a zarazem stał się przedmiotem „eksperymentów" Lenina — wedle jego własnego, ulubionego wyrażenia. I jakiż był rezultat tych „eksperymentów"?

Zaraz po upadku caratu prześcigały się wszystkie partye socyalistyczne, składające się, bądź jak bądź, z elementów w znacznej mierze burżuazyjnych, w niskiem schlebianiu proletaryatowi. Ale zdobyli w tym kierunku rekord bolszewicy. Oni to popchnęli robotników do zdezorganizowania produkcyi fabrycznej, wmawiając w nich, że właścicielami fabryk są jeszcze wyzyskiwacze kapitalistyczni; oni też rozpoczęli nasiągnie dziki wyścig przy podnoszeniu zarobków robotniczych. W ten sposób dokonali przywódcy bolszewizmu zupełnego rozprzężenia mas robotniczych, które, nie mogąc za rządów tyrańskich caratu organizować się pod hasłami syndykalizmu, padły ofiarą kusicieli maksymalistycznych.

Tymczasem, co się stało? Oto, z chwilą przyjścia do władzy bolszewizmu, jedni robotnicy, pochodzący ze wsi, powrócili tamże, aby nie stracić swej części przy ogólnym rabunku ziemi, inni zaczęli bawić się drobnym, ale zyskownym handlem paskarskim, stając się nową warstwą małej burżuazyi, inni wreszcie pozostali po fabrykach upaństwowionych, jako bajecznie płatni funkcyonaryusze. Jak wobec tego wygląda produkcya fabryk — łatwo sobie wyobrazić a. przecież ta produkcya miała służyć do bezpośredniej wymiany za produkty rolne.

Pomimo tego Lenin głosi w dalszym ciągu, że „nie może istnieć konkretny plan organizacyi życia ekonomicznego. Nikt go dać nie może. Może go wypracować jedynie

masa pracujących drogą własnego doświadczenia". Za jego przykładem głoszą to samo inni przywódcy bolszewizmu, chociaż ekonomiczne położenie kraju jest wprost rozpaczliwe.

A jednak daje się spostrzegać ostatnimi czasy pewien zwrot w ich zapatrywaniach. Ten sam Lenin, zoryentowawszy się w sytuacyi, pisze w swym przybocznym organie „Siew. Kommuna", że „masy robotnicze powinny dojść do przekonania, iż poziom ich dobrobytu zależnym jest jedynie od należytej dyscypliny ich pracy".

Na ogół bolszewicy zaczynają czynić wrażenie, iż pod wpływem rozwoju wewnętrznych wypadków w Rosyi, a także skutkiem obawy o utratę władzy, zachowują swą dawną frazeologię, jako przedmiot eksportu — na wewnątrz zaś chwytają się już teraz pewnych metod, pożyczonych od znienawidzonej burżuazyi. Wątpliwem jest przecież, czy to pomoże bolszewizmowi, którego dni zdają się być w Rosyi policzone, ale zapewne przedłuży jego egzystencyę przez czas jakiś a temsamem odsunie w przyszłość i zakończenie wojny domowej, która doszczętu niszczy kraj niegdyś tak bogaty, jak Rosya. Wojnę tę o tyle trudniej zakończyć — ponieważ decentralizacya władzy sowieckiej na rzecz pojedyńczych sowietów prowincyonalnych, które nie zawsze się poddają woli centralnego sowietu, jest wielka. Interes zaś ich partykularny najczęściej bywa sprzeczny z interesami tych, co z Moskwy i Petersburga kierują losami republiki sowieckiej.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Z miasta.

POŻEGNANIE ZASŁUŻONEGO PREZESA SOKOŁA. W środę o godz. 7 wieczór w sali Sokoła odbyło się w sposób uroczysty pożegnanie ustępującego, wielce zasłużonego prezesa, p. Wład. Turskiego. Na wieczernicę przybyło paręset osób. Sala była przybrana zielenią i barwami narodowemi. Wokół portretu jubilata, ozdobionego zielenią, ustawili się skauci i skautki. Ustępującego prezesa żegnał nowowybrany prezes, Dr Stan. Rowiński, im. Oddziału wioślarskiego dyr. Jaszczurowski, im. Oddz. kolarskiego p. Ebert. Wkońcu przemówili reprezentanci skautingu męskiego i żeńskiego, podnosząc wybitne zasługi prezesa Turskiego przez 25 lat jego prezesury. Jubilat ze wzruszeniem w serdecznych i podniosłych słowach odpowiadał na przemówienia. Podczas wieczornicy przygrywała orkiestra sokola. Następnie odbyło się zebranie towarzyskie w restauracyi hotelu Pollera, gdzie imieniem wydziału żegnał ustępującego prezesa wiceprezes radca Kubalski. Wśród serdecznego nastroju zebranie przeciągnęło się do późnej godziny.

ODDANIE MIASTU STRAŻY POŻARNEJ. W środę o godz. 12 w południe zebrali się na strażnicy pożarnej wiceprezydenci Rolle, Sare, gen. Stiller i oficerowie załogi krakowskiej, celem odebrania przez gminę wojskowej straży ogniowej. Punktualnie o godz. 12 na odgłos dzwonka naczelnika Nowotnego 10 automobilów straży wyruszyło na miasto. Po okrążeniu Małego Rynku automobile ustawiły się rzędem na dziedzińcu. Naczelnik Nowotny w krótkiem przemówieniu podniósł ważny moment powrotu straży od czasu wojny wojskowej pod zarząd gminy. Zwracając się do gen. Stillera podziękował za opiekę wojskowości nad strażą pożarną i za znakomite wyekwipowanie straży. Wkońcu naczelnik Nowotny, ustępując z zajmowanego stanowiska, pożegnał serdecznie straż. Uroczystość zakończyła przemowa gen. Stillera, oraz defilada samochodów straży.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w piątek dnia 31 b. m. o godz. 5 po poł.

DEMONSTRACYA POCZTOWCÓW. W środę w godzinach południowych zebrało się przed magistratem ponad 2000 osób, wśród których byli urzędnicy pocztowi wszystkich rang, oraz służba pocztowa z rodzinami. Pocztowcy domagali się chleba, mąki, cukru i węgla. Zebrani wysłali delegacye, którą przyjęli wszyscy trzej wiceprezydenci, oświadczając, że sprawa aprowizacyi stoi wogóle źle i że magistrat wyczerpał wszelkie środki zaradcze. Członkowie delegacyi pocztowców oświadczyli na to, że wobec tego stanu rzeczy prezydyum miasta winno ustąpić. Pp. wiceprezydenci oznajmili, że chętnieby na to się zgodzili, lecz nie zaradziłoby to złemu. Przyrzekli wszakże uczynić wszystko, co leży w ich mocy, aby zapobiedz katastrofie aprowizacyjnej.

Telegram, wysłany przez prezydyum miasta do ministerstwa aprowizacyi, min. poczt i telegrafów, del. Dra Gałeckiego, premiera Paderewskiego, oraz posłów krakowskich Bardla, Grabskiego, Daszyńskiego i Federowicza, określa całą sprawę. W telegramie tym prezydyum zaznacza, że zgłosiła się delegacya 21 konsumów, żądając wydatnej aprowizacyi, w razie nieotrzymania jej, konsumy zamykają swoje czynności dnia 1 listopada; nie biorąc za skutki żadnej odpowiedzialności. We wtorek funkcyonaryusze pocztowi zagrozili strajkiem, jeżeli stan aprowizacyi natychmiast się nie poprawi. W końcu telegramu oświadcza prezydyum, że za skutki nieuwzględnienia żądań aprowizacyjnych nie bierze żadnej odpowiedzialności.

O WĘGIEL DLA SZKÓŁ. Ze sfer nauczycielskich piszą do nas: Dotychczas nie dostarczono ani jednej szkole bodaj skromnego przydziału węgla. W tych dniach zwrócili się osobiście kierownicy szkół wprost do p. wiceprez. Sarego z prośbą o wydanie odpowiedniego polecenia miejsk. zarządowi składów węgla (przybyło właśnie 12 wagonów), otrzymali jednak odpowiedź, że o dostarczeniu paliwa szkołom niema mowy. Zapytać się należy prezydyum magistratu, czy faktycznie tak lekceważy tę sprawę, czy też postanowi załatwić ją szybko i po obywatelsku. Kierownicy nie są obowiązani wyczekiwać godzinami pod drzwiami p. wiceprez., aby go wreszcie prosić o opał dla szkoły, bo dostarczenie opału jest obowiązkiem i powinnością gminy miasta, a nie łaską. Dzisiaj przy dotkliwych już zimnach, jest barbarzyństwem prowadzić naukę i ziębić tysiące młodzieży wraz z nauczycielami w lodowatych izbach szkolnych. Odpowiedzialność za smutne następstwa nieopalania szkół spada na tych gospodarzy, których obowiązkiem było złemu zaradzić. Dlaczego spółka żydowskich węglarzy przy ul. Pawlej i t. p. od dawna już nagromadziła znaczne zapasy węgla, które sprzedaje dzisiaj po cenach niesłychanie wygórowanych? Dlaczego magistrat w czasie lata nie zgromadził również większych zapasów węgla i nie zaopatrzył szkoły w potrzebne paliwo? Zwracamy się do władz szkolnych i do Rady miejskiej, aby dołożyły wszelkich starań w kierunku zaopatrzenia w opał szkół krakowskich.

URZĘDOWE KRĘTACTWO. Otrzymujemy następujące pismo: Przed kilkoma dniami otrzymałem po długich zachodach od p. Dziewońskiego, wydającego przydziały węglowe w magistracie, asygnatę na 12 cetnarów do pobrania w gwarectwie (do opalania pokoju ordynacyjnego i poczekalni), przyczem tenże oświadczył mi, iż wątpi, niestety, iżbym mógł ten przydział zrealizować, a to z powodu braku węgla! Udałem się z tą asygnatą do gwarectwa, ale urzędnik obecnie kierujący, p. Wykręt, (zastępujący chwilowo chorego Dra Jelonka) oświadczył mi, iż wprawdzie węgiel posiada, ale wydać mi nie może, tylko co najwyżej 2 cetnary, gdyż właśnie tego dnia był u niego p. Dziewoński i stanowczo polecił, aby bez względu na ilości węgla, na asygnatach przydzielone, nie wydawał nad 2 cetnary. Pomimo przedstawienia p. Wykręta, iż przez to konsumentów naraża na ogromne koszta wielokrotnych przewozów, zamiast jednorazowego, a z drugiej strony przeciąża gwarectwo dużą pracą wielokrotnego odważania węgla małemi ilościami, p. Dziewoński nie ustąpił, a również propozycye p. Wykręta, aby przynajmniej do 1 grudnia pozwolił wydawać węgiel w ilości, jaką na asygnacie podpisał, stanowczo odrzucił. Nadto postawił p. Dziewoński magistrackiego dozorcę, aby ten nie dopuszczał do odważania stronom ilości większych nad 2 cetnary. Informacyi tej udzielił mi p. Wykręt jawnie, w obecności kilku poważnych obywateli, którzy to przyjęli z oburzeniem. Komentarze zbyteczne.

Dr Michał Kozłowski.

POŁOWA RACYI CHLEBA. Magistrat komunikuje. Z powodu nadejścia w ostatniej chwili nieznacznej ilości mąki chlebowej, [illegible] wydadzą piekarnie rejonowe i konsumy połowę racyi chleba, t. j. 50 dkg. na osobę, w cenie po 4 K 20 h za 1kg., na górny odcinek Nr. 26 legitymacyi zbiorowej. Wydawania chleba rozpocznie się od soboty, t. j. 1 listopada.

ZEBRANIE DLA GÓRNOŚLĄZAKÓW. Krak. Koło pań T. S. L. urządziło wieczornicę dla przebywających chwilowo w Krakowie Górnoślązaków w sali Instytutu muzycznego dnia 26 b. m. Górnoślązaków powitała imieniem Koła pań T. S. L. Marya Siedlecka, poczem przemawiał p. Wład. Habichtówna. Wieczorek artystyczny, muzykalno - wokalny przeplatały przemówienia, a urozmaicały śpiewy i deklamacye gości górnośląskich, w ich gwarze wygłaszane. Artystyczną częścią programu zajęła się p. Czop-Umlaufowa i p. Gabryelski. Panie z Koła pań T. S. L. przyjmowały Górnoślązaków skromnem przyjęciem. Wieczorek pozostawił wśród uczestników miłe wrażenie.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: „Makbet", wznowiony z takim sukcesem, że na dotychczasowe przedstawienia kasa wieczorna była nieczynna, powtórzony będzie dziś po raz piąty. Wobec licznych zgłoszeń zakładów naukowych, których młodzież na dotychczasowych przedstawieniach być nie mogła, donosi się, że tragedya ta powtórzona będzie dopiero w przyszłym tygodniu. Jutro teatr zamknięty, z powodu generalnej próby z „Dziadów", wchodzących na afisz w sobotę 1 listopada. Z powodu licznych próśb z prowincyi i niespodziewanego zjazdu na nadchodzące dwa święta, dwa największe sukcesy tego sezonu: „Polityka" i „Asystent" dane będą wyjątkowo na przedstawieniach popołudniowych w sobotę i niedziele.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: We czwartek, na pamiątkę wyswobodzenia Krakowa, sztuka Bunikiewicza „Piosnki ułańskie", w piątek stałem powodzeniem ciesząca się operetka Offenbacha, arcywesoła „Księżniczka Trebizondy". W sobotę po południu tradycyjnie wystawiana w dniu WW. Świętych popularna sztuka „Młynarz i jego córka". W najbliższy wtorek dnia 4 listopada b. r. wchodzi na afisz doskonała, dowcipna i dużo pola artystom do popisu dająca, farsa amerykańska, mianowicie „Potasz i Perlmutter". Świetnie podpatrzone typy, zawrotna w swem tempie akcya krotochwili i mnóstwo przezabawnych sytuacyi — cechują tę najświeższą nowość repertuarową. Reżyseryę tej sztuki prowadzi dyr. Jarmiński.

Z „BAGATELI" komunikują: Administracya teatru poczyniła znaczne ulepszenia, rozszerzając na cel garderób przeznaczone ubikacye. Dzisiejsze działanie aparatu całego jest już zupełnie sprawne i zapewnia szybką obsługę publiczności.

Z TOWARZYSTWA OPEROWEGO komunikuja: Jutro 30-go października przedstawienie operowe „Halki" Moniuszki w teatrze Nowości. W przedstawieniu biorą udział pp.: Jaworzyńska (Halka), Ostrowski (Jontek), Romanowski (Janusz), Jastrzębska (Zofia). W orkiestrze wzmocnionej zasiadają między innymi profesor Szulc i Kopystyński. Próby, pod nową reżyseryą i w nowej inscenizacyi, zapewniają przedstawieniu prawdziwie artystyczną wartość. Popyt za biletami świadczy o żywem zainteresowaniu się publiczności.

W przedstawieniach, zorganizowanych przez Tow. operowe, wystąpią następujące zamiejscowe siły śpiewackie: pp. Lewicka, Małecka, Mokrzycka, Sari, Brzeziński, Dobosz, Janowski, Łowczyński, Mann, Mossoczy, Narożny, Okoński, Palewicz-Golejewski — oto na razie.

PERFIDYA ŻYDOWSKA. Dzienniki paryskie ogłaszają znów wezwanie, pochodzące od „L'Alliance israelite", do zbierania składek na rzecz żydów, którzy ucierpieli skutkiem pogromów w Polsce i na Ukrainie. Odnośną depeszę podpisał wielki rabin paryski, Izrael Levi.

Kiedyż wreszcie zakończy się ta ohydna nagonka na Polskę za pogromy żydowskie, których wcale nie było w jej granicach i kiedy zdobędziemy się na odpowiedni giest, aby tej perfidyi żydowskiej koniec położyć?

PAŃSTWOWYM EMERYTOM, wdowom i sierotom, zamieszkałym w Krakowie, wypłacać będzie filialna Kasa krajowa w Krakowie, począwszy od 3 listopada w godzinach urzędowych, pobory spoczynkowe, względnie zaopatrzenia za miesiąc listopad 1919 wraz z zapomogami wojennemi, tudzież jednorazowym IX dodatkiem do tych zapomóg wojennych. Emerytom zaś i sierotom, zamieszkałym poza Lwowem i Krakowem, wypłacać będą powyższe pobory od tego samego terminu odnośne urzędy podatkowe. W celu otrzymania tych poborów, mają wymienione osoby zgłosić się w filialnej Kasie kraj. w Krakowie, względnie w odnośnym urzędzie podatkowym i wykazać identyczność swej osoby.

WYPŁATA I PROLONGATA 5% POL. POŻYCZKI PAŃSTW. rozpocznie się w tut. krajowych instytucyach finansowych 3 listopada i będzie trwać przez trzy miesiące. Od tego czasu począwszy, będą wypłacane z góry procenta (5%) od pożyczek koronowych, rublowych i markowych za pół roku, t. j. za czas do 1 maja 1920, same zaś pożyczki będą prolongowane na pół roku. Pożyczki, opiewające na marki mogą na wyraźne życzenie strony być wypłacane w gotówce.

Ponieważ instytucye, zajmujące się temi transakcyami, nie podołałyby technicznie tym wypłatom, gdyby publiczność zaraz w pierwszych dniach listopada zgłaszała się ze swemi pożyczkami, dlatego byłoby wskazanem, aby posiadacze ich — nie chcąc się narażać z powodu tłoku na czekanie — zgłaszali się także w terminach późniejszych (np. w drugiej połowie listopada lub grudnia), zwłaszcza, iż mimo późniejszego zgłoszenia żadnej straty nie poniosą, otrzymując procent bez żadnego potrącenia za całe pół roku.

WALKA Z LICHWĄ. Tygodniowe posiedzenie obywatelskiego Komitetu walki z lichwą odbędzie się dnia 31 b. m. o godz. 6 wieczór w lokalu [illegible] komendy Straży obyw., pałac Larischa. Na posiedzenie to proszeni są także być komendanci dzielnic Straży obyw.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W środę o godz. 7 i pół wieczorem wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Siemiradzkiego l. 9, gdzie w mieszkaniu własnem w suterenach podczas nieobecności żony 45-letni robotnik kolejowy, Karol Róg, w zamiarze samobójczym poderżnął sobie gardło. Po opatrzeniu odwiozło go Pogotowie w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

NAJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD. W ul. Siemiradzkiego najechał samochód na 84-letniego staruszka. Mich. Świerkosza, który skutkiem tego odniósł liczne kontuzye. Pogotowie go opatrzyło i pozostawiło opiece domowej.

ZAKWESTYONOWANIE ZŁOTYCH MONET. Dnia 28 b. m. w pociągu wieczornym, zdążającym w stronę Oświęcimia, zakwestyonował Aleksander Bernal, organ kontrolny tut. starostwa O. K. W., z powodu podejrzenia o niedozwolony wywóz poza granice państwa złotych monet, u Chiela Kalmana Bronnera z Oświęcimia 200 sztuk złotych 20-markówek, a u Chaima Hutterera z Krakowa 258 sztuk po 20 marek, 131 sztuk po 10 marek, 64 sztuk po 10 rubli, 35 sztuk po 5 rubli, 4 sztuki po 20 franków i 2 sztuki po 15 rubli w złocie. Dochodzenia w toku.

KRADZIEŻE W KANTORACH. W środę policya przytrzymała niebezpiecznego złodzieja, Berka Szlafroka z Tomaszowa w Królestwie, który wraz z bratem swym, poprzednio już aresztowanym, uprawiał śmiało kradzieże w tut. kantorach wymiany, okradając udających się w celu zmiany pieniędzy. Kradzieże ich były znaczne; jedna doszła do 40.000 kor.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano kieszonkowca Mendla Izraelskiego za kradzież na dworcu jednemu z podróżnych pugilaresu z 80 mk. i 500 rublami. — Aresztowano Rubina Mortkę z Królestwa za kradzież kosza z garderobą i bielizną, wartości 10.000 kor., na szkodę Chaima Falka. — U Samuela Klausnera, brata jego Arona i Leiba Sonnenblicka znaleziono znacznej wartości zwoje płótna i materye, pochodzące z kradzieży. Aresztowano ich.

Z Polski i ze świata.

W SPRAWIE INTERNOWANYCH UKRAIŃCÓW. Odnośnie do artykułu naszego p. t.: „Nie sądźcie ich wszystkich wedle ich pasterzy", D. O. G. w Krakowie nadsyła następujące wyjaśnienie: Sposób postępowania władz wojskowych polskich i dowódców obozów jeńców i internowanych, nawskroś humanitarny, określają postanowienia konwencyi międzynarodowej w Hadze i Zurychu, oraz regulaminy i instrukcye wojsk. Dowódcą obozu w Wadowicach był przez długi czas kap. Kopystyński, Polak, rel. rzym.-kat., któremu wyrządza się krzywdę, podejrzywając go o pochodzenie ruskie lub słabość, czy sympatyę dla Ukraińców. Ucieczki z obozów zdarzały się zawsze i we wszystkich obozach, nigdy nie dochodziły jednak do cyfr, co w obozach austryackich, niemieckich lub rosyjskich. Zarządzenia zaradcze wykluczają już od kilku miesięcy ucieczkę z obozów tak dalece, że poza sporadycznymi wypadkami, ucieczki zdarzały się jedynie z poza obozu, np. z partyi, przydzielonych do robót. Dzięki sprężystości władz bezpieczeństwa, w większości wypadków odstawiono zbiegów z powrotem do obozu.

O opiekę duchowną dla jeńców i internowanych gr.-kat. obrządku postarały się najwyższe władze wojskowe polskie w samych początkach istnienia obozów i służbę w nich pełni od lutego b. r. starszy kapelan W. P. greckokat. obrządku, mianowany przez ks. biskupa polowego.

STRASZNA ŚMIERĆ DZIECKA. Marya Duć, włościanka z Kruhela Małego pod Przemyślem, wychodząc do miasta, zamknęła w mieszkaniu 13-letniego pasierba i 5-letniego syna. Chłopcy bawili się w chowankę, co im nasunęło myśl spłatania matce figla i ukrycia się przed nią. Weszli do kufra i spuścili wieko, które, spadając całym ciężarem, zawarło się na zatrzask. Gdy chłopcom, po chwili zabrakło powietrza, robili wysiłki, by podnieść wieko, lecz oczywiście naprożno, a wołania i krzyków nikt nie słyszał. Matka, przeszukawszy po powrocie wszystkie kąty, otworzyła wkońcu do kufra, gdzie znalazła chłopców niedających znaku życia. Przywieziony natychmiast z Przemyśla lekarz, po zastosowaniu wszelkich, w takim wypadku wskazanych środków ratunkowych, potrafił młodszego chłopca przywrócić do życia, starszy już nie żył.

KRZYWDY „NEUTRALNYCH". Z Warszawy donoszą: Komisya opieki społecznej i dobra publicznego odbyła wspólne posiedzenie w sprawie akcyi opieki nad dziećmi. Na 1 i pół miliona dzieci, potrzebujących opieki, żywiono około milion, w czem dzieci żydowskich było 49 i pół procent. Czy i tu dopatrzą się nasi „neutralni" krzywdy?

KŁOPOTY DZIENNIKÓW LWOWSKICH. Pisma lwowskie odczuwają wprost katastrofalny brak papieru. „Gazeta Lwowska" drukuje się na papierze koloru bronzowego, pozostałego z nakładu kart chlebowych. „Wpored" wychodzi na bardzo luksusowym papierze satynowanym. „Dziennik Ludowy" przestanie najprawdopodobniej wychodzić dla braku papieru.

POŚWIĘCENIE POLSKIEGO POCIĄGU PANCERNEGO. W Wilnie odbyła się onegdaj w warsztatach artyleryjskich uroczystość poświęcenia pociągu pancernego „Śmigły", wykonanego w miejscowych warsztatach. Poświęcenia dokonano w obecności gen. Rydza-Śmigłego, grona oficerów, [illegible]

ZNĘCANIE SIĘ CZECHÓW NAD POLSKIM KAPŁANEM. Z Cieszyna donoszą o bezprawnem aresztowaniu ks. Machalicy z Lutyni i znęcaniu się nad nim żołdactwa czeskiego. Wprawdzie po dwóch dniach wypuszczono go z więzienia w Boguminie, gdyż nie było żadnych podstaw do dalszego przetrzymywania go, jednak przez te dwa dni wycierpiał ks. Machalica wiele. Żołdacy naigrawali się z jego godności duchownej, lżyli go, a nawet pobili.

100.000 URZĘDNIKÓW NIEMCÓW OPUSZCZA POLSKĘ. „Oberschlesischer Kurier" donosi, że przygotowania do ewakuacyi władz niemieckich z obszarów przywróconych Polsce i podlegających plebiscytowi, już są na ukończeniu. Przeszło 100.000 urzędników niemieckich z obszarów tych przeniesie się do środkowych Niemiec.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZARZĄD, OPIEKUJĄCY SIĘ SCHRONISKIEM ubogich przy ul. Warszawskiej l. 1, w Krakowie, przy zbliżającym się „Dniu Zadusznym", poleca ten, bardzo ubogi, zakład dobroczynny publiczności, który w tych strasznie ciężkich czasach, wobec braku funduszów, nie będzie w stanie zaprowiantować na zimę swoich staruszek i dzieci — jest wprost zagrożony głodem! Adres: Schronisko ubogich — na ręce Siostry Zofii od ubogich SS. Miłosierdzia, Warszawska 6, Kraków.

TERMIN SKŁADANIA PODAŃ O PATENTY NA WYNALAZKI. Izba handlowa zawiadamia, iż rozporządzeniem ministr. z 3 października przedłużono termin wnoszenia podań o patenty na wynalazki, o ochronę wzorów rysunkowych i modeli, tudzież o ochronę znaków towarowych, ustanowiony pierwotnie na dzień 7 listopada b. r. do dnia 30 czerwca 1920.

LOSOWANIE POŻYCZKI M. KRAKOWA. W dniu 3 listopada b. r. o godz. 11 rano odbędzie się w sali posiedzeń magistratu XXI losowanie pożyczki gminy m. Krakowa, emitowanej w 4 proc. obligacyach, podzielonych na 5 seryi w kapitale nominalnej wartości K 23,600.000. Wylosowanych będzie 36 obligacyi na sumę K 71.800.

PROMOCYA. P. Wawrzyniec Typrowicz, porucznik brygady strzelców podhalańskich, otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

Z KLUBU ARTYSTÓW. Zarząd Klubu artystów donosi, że na czwartkowe zebranie klubowe wstęp mają tylko członkowie i ich rodziny, oraz osoby, które otrzymały imienne zaproszenia. 4170

DO WŁAŚCICIELI BIBLIOTEK. Na wskrzeszonym uniwersytecie wileńskim powstaje przy katedrach filozofii pracownia filozoficzna. Najtrudniej tej pracowni zaopatrzyć swą bibliotekę w przeważnie wyczerpane dzieła autorów polskich. Bezpośrednie zainteresowanie młodzieży nietylko zagranicznymi, lecz i swoimi myślicielami, jest jednak bardzo pożądane. Seminaryum filozoficzne wileńskie zwraca się przeto z prośbą do prywatnych bibliotek o ofiarowanie uniwersytetowi dzieł polskich filozofów. Adres: Wilno, Uniwersytet Stefana Batorego, Wydział humanistyczny, Seminaryum filozoficzne.

NEKROLOGIA.

W dniu 16 b. m. zmarł Dr Jan Stefanowicz, naczelny lekarz szpitala w Szczebrzeszynie. Bolesna strata dotknęła wszystkich, którzy się z nim stykali, a kraj traci z jego śmiercią dzielnego obywatela i zdolnego lekarza, który odznaczał się już jako asystent przy klinice chirurgicznej prof. Dra Kadera. W ostatnich latach pracował niezmordowanie przy tłumieniu tyfusu w ordynacyi Zamoyskiej, gdzie też sam padł ofiarą obowiązku, nabawiwszy się tej choroby.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU":

Na żywność dla uchodźców z G. Śląska złożyli w dalszym ciągu w administracyi naszego dziennika: Franciszek Ziemiański, nacz. sądu w Dynowie, zebrane przez komitet zabawowy w Dynowie K 1202.01; Jadwiga i Bronisława Guzikiewiczówne K 67.58; państwowe seminaryum naucz. męskie w Krakowie K 1250; ks. Stan. Weislak, Białka Tatrzańska, z drobnych składek od parafian K 55; zebrane przez uczniów szkoły realnej w Tarnobrzegu w dzień imienin dyrektora Radomskiego K 146.50; ks. Gutwiński od grona prof. seminar. naucz. męsk. w Tarnopolu, oraz prywatystów, zasiadających do matury, kwotę K 202 i mk. 50; z dobrowolnych składek pracowników kolejowych w Zagórzanach K 144; uczniowie państwowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach złożyli K 103.96; dyrekcya Spółki kowalskiej w Sułkowicach, zebrane drobnemi składkami przy wypłacie tygodniowej od 43 kowali sułkowickich K 29.65.

Ogółem do dnia dzisiejszego złożono kwotę: K 54.258.20, rb. 812 i mk. 52.50.

Na ubogie dzieci krakowskie: Dzieci ś. p. Mikołaja Charkiewicza, zamiast wieńca na trumnę ojca, K 100.

Na wdowy i sieroty po pol. żołnierzach: Urząd parafialny w Miechocinie K 200.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Makbet" Szekspira.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Po poł. „Polityka" Wł. Perzyńskiego; wieczorem „Dziady" Mickiewicza.
Niedziela: Po poł. „Asystent" G. Zapolskiej; wieczorem „Dziady" Mickiewicza.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Czwartek: „Piosnki ułańskie".
Piątek: „Księżniczka Trebizondy".
Sobota: Po poł. „Młynarz i jego córka"; wieczorem „Młynarz i jego córka".
Niedziela: Po poł. „Młynarz i jego córka"; wieczorem „Dwaj złodzieje".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek: „Kobieta bez skazy".
Piątek: „Kobieta bez skazy".
Sobota: Po poł. „Hiszpańska Mucha"; wieczorem „Kobieta bez skazy".
Niedziela: Po poł. „Hiszpańska mucha"; wieczorem „Kobieta bez skazy".

Zjazd delegatów Macierzy Szkolnej.

W dniu 23 października odbył się w Warszawie zjazd delegatów Polskiej Macierzy Szkolnej. Sprawozdanie tak finansowe, jak i z działalności za r. 1918 wykazuje wielką żywotność instytucyi. Na fundusz szkolny na Podlasiu i Chełmszczyźnie zebrano 356.205 mk. Inne wpływy wynosiły 569.162 mk., wydatki 455.588 mk. Ogólny obrót kasowy w okresie sprawozdawczym wynosił 2.039.465 rubli. Ofiarność społeczeństwa była wielką, z pośród poszczególnych ofiar zanotować należy wielki dar „Księgarni Polskiej", sięgający przeszło pół miliona marek.

Działalność oświatowa kół prowincyonalnych przedstawia się: 15 kół utrzymuje 19 ochron — dzieci 768; 20 kół prowadzi 26 szkół różnego typu w tem elementarnych 14, średnich 8, zawodowych 4; 26 kół prowadzi 35 kursów dla analfabetów; z kursów korzystało 2110 osób. 47 kół posiada 48 bibliotek — ilość tomów sięga 4000. Prócz tego w 79 kołach wygłoszono 392 odczyty, i urządzono 42 obchody narodowe. Liczba kół prowincyonalnych wynosiła w roku sprawozdawczym 516.

Do Zarządu Głównego wybrano pp. Balińskiego Ignacego, Bojasińskiego Józefa, Dmochowskiego Jana, Jankowskiego Kazimierza, Krętkowską Maryę, Kujawskiego Kazimierza, Nowickiego Jana, Ponikowskiego Antoniego, dr. Rzada Antoniego, Świężyńskiego Józefa, ks. Trepkowskiego Alfonsa i red. Wierczaka Karola.

Do komisyi rewizyjnej weszli: Drzewie-

cki Piotr, ks. Nowakowski Marceli, Radoszewski Franciszek, Radziszewski Ignacy i Straszewicz Zygmunt.

Dla nawiązania ścisłego kontaktu ze wszystkiemi instytucyami oświatowemi w Polsce opracowany został odpowiedni statut, który będzie przedstawiony na następnym Zjeździe delegatów Tow. oświatowych.

Na zjeździe był także obecny przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojskowych, który mówił o konieczności pracy kół oświatowych dla tych, którzy już są lub dopiero będą żołnierzem polskim.

Polska żegluga powietrzna.

Narodowe Tow. żeglugi powietrznej w Polsce sprowadza z Anglii dwa wielkie osobowe samoloty typu °/₁₀₀ Handley Page. Samoloty te przybędą do Warszawy drogą powietrzną z Londynu, przywożąc około trzydziestu pasażerów. Przybycia samolotów oczekuje Warszawa w ciągu najbliższych dni.

Założycielami Narodowego Tow. żeglugi powietrznej w Polsce są Stan. ks. Lubomirski, inż. St. Surzycki, M. Hofman, dyr. Banku spółek zarobkowych w Poznaniu, oraz Stefan Benzef, dyr. Banku dla handlu i przemysłu w Warszawie. Według złożonego w min. przemysłu i handlu statutu, akcye Tow. są imienne i 51 proc. kapitału zakładowego musi być w polskich rękach. Projektuje się również budowa aparatów w celu rozwinięcia narodowego przemysłu awiacyjnego. N. T. Z. P. w Polsce nie będzie związane wyłącznością z żadną firmą przemysłu awiacyjnego. Dla natychmiastowego jednak uruchomienia komunikacyi powietrznej, założyciele weszli w porozumienie z najpotężniejszem przedsiębiorstwem fabrykacyi aeroplanów i eksploatacyi powietrznej komunikacyi na zachodzie (Londyn—Paryż, Londyn—Bruksela, Londyn—Amsterdam) i poza granicami Europy (Brindisi—Kair, Brazylia, Chiny), a mianowicie z angielskiem Towarzystwem Handley Page Ltd.

Jak wiadomo, podczas ostatniej wojny wszechświatowej aeroplany odegrały ogromną rolę, która bynajmniej nie zmniejszyła się z chwilą ukończenia operacyi wojennych. W Polsce, nieposiadającej dostatecznie rozwiniętych sieci kolejowych, znaczenie komunikacyi powietrznej jest daleko większe, niż na Zachodzie, rozwój bowiem państwowości naszej zależny jest od prawidłowości i ciągłości stosunków z zagranicą. Tę ciągłość i prawidłowość zapewni nam właśnie komunikacya powietrzna.

W pierwszym rzędzie utworzona będzie linia, łącząca Warszawę z Krakowem i Gdańskiem, następnie Poznań z Warszawą i Wilnem. Olbrzymie zwłaszcza znaczenie będzie miało dla nas połączenie bezpośrednie z Gdańskiem, jak dotąd bowiem uzależnieni jesteśmy od Niemców. To też zawiązanie się Narodowego Tow. żeglugi powietrznej w Polsce należy powitać z uznaniem, wierząc, iż rząd nie odmówi mu swego poparcia.

Podziękowanie Naczelnika państwa

Poznań. P. A. T. Minister byłego zaboru pruskiego, p. Władysław Seyda, otrzymał ze Skalmierzyc następującą depeszę z dn. 28 b. m.: **Do głębi wzruszony serdecznem** przyjęciem, jakie podczas mego pierwszego pobytu w Poznaniu zgotowała mi dzielnica Wielkopolska, składam Panu, Panie Ministrze i za Pańskiem pośrednictwem wszystkim przedstawicielom władz cywilnych i wojskowych. Przewielebnemu Duchowieństwu oraz całej ludności moje szczere i serdeczne podziękowanie. Naczelnik państwa Józef Piłsudski.

Wypowiedzenie expose Paderewskiego odroczone.

Warszawa. P. A. T. **Podkomitety komisyi wojskowej i komisyi spraw zagranicznych** pod kolejnem przewodnictwem posłów. prof. Stanisława Grabskiego i Anusza odbyły dzisiaj wspólne zebranie w obecności prezydenta ministrów Paderewskiego i wiceministra Skrzyńskiego.

Prezydent ministrów przedstawił **sytuacyę międzynarodową**, poczem nastąpiła wymiana zdań i przedstawiono dwa projekty rezolucyi: pierwszy ze strony p. Daszyńskiego, drugi ze strony prof. Grabskiego.

Ponieważ przedstawiciele poszczególnych grup parlamentarnych oświadczyli, że kluby ich nie zajęły ostatecznego stanowiska, odroczone zostały **obrady** do środy 5 listopada. **Postanowiono zwrócić się do Naczelnika państwa, by wziął udział w tem zebraniu środowem.** W związku z tem, prezydent ministrów Paderewski wygłosi prawdopodobnie swoje eksposé dopiero w piątek w przyszłym tygodniu.

POSTANOWIENIA RZĄDOWE.

Warszawa. P. A. T. „Monitor Polski“ zamieszcza przepisy o organizacyi urzędów policyjnych śledczych, wydane przez Ministra spraw wewnętrznych na podstawie art. 5, 7 i 9 ustawy o policyi państwowej z dnia 24 lipca b. r. Następnie zamieszcza nominacye: Naczelnik państwa postanowieniem z dnia 23 b. m. mianował p. Romana Rybarskiego podsekretarzem stanu w ministerstwie byłej dzielnicy pruskiej, Dra Witolda Celichowskiego wojewodą poznańskim, Dra Kazimierza Esdom-Tępskiego komisarycznym prezesem Izby rolniczej województwa pomorskiego, Dra Józefa Wybickiego komisarycznym starostą krajowym dla województwa pomorskiego.

Bolszewicy proponują Polsce rozejm na zimę.

Mińsk. Gazety bolszewickie zamieszczają **depeszę Cziczerina do Rządu Polskiego, w której proponuje on zawieszenie broni z wojskami polskiemi na czas miesięcy zimowych.**

Bank komunalny.

Warszawa. P. A. T. Dziś odbyło się pierwsze inauguracyjne zgromadzenie akcyonaryuszy **Banku komunalnego.** Zastąpionych było 2000 akcyi przez 200 akcyonaryuszy z miast i powiatów. Z miast galicyjskich przystąpiły dotychczas: Przemyśl, Rzeszów, Wadowice i powiat jasielski. Zabór pruski wysłał jednego przedstawiciela, który oświadczył, że zabór pruski nie przystąpił dotychczas, ponieważ nie był zawczasu powiadomiony o organizowaniu banku, jednakowoż zamierza wziąć żywy udział w zorganizowanej instytucyi. Ogółem subskrybowano do dnia dzisiejszego 2,100.000 marek, wobec czego okazała się konieczność podwyższenia kapitału zakładowego w miejsce projektowanego pierwotnie 1 miliona marek. Po ożywionej dyskusyi, w której podnoszono powszechnie konieczność zakrojenia działalności banku na szerszą skalę, wobec potrzeby uzyskania milionowych kwot na przedsiębiorstwa użytku publicznego, szczególnie w Królestwie Polskiem, uchwalono podnieść od razu kapitał zakładowy do 5 milionów marek. Wybór rady nadzorczej odłożono do jutrzejszego zgromadzenia.

Z uchwał Zjazdu Związku lud.-narod.

W drugim dniu zjazdu, w poniedziałek, zjazd Związku Ludowo-Narodowego uchwalił m. in. następujące rezolucye:

Zjazd stwierdza, że strajki rolne zostały udaremnione i wita z zadowoleniem energiczną postawę rządu. Zjazd wzywa rząd, by gospodarzom wiejskim nie robił żadnych utrudnień przy zakupowaniu gruntów z folwarków. Zjazd stwierdza jednomyślność narodu w żądaniu natychmiastowego i ostatecznego przez konferencyę pokojową rozstrzygnięcia sprawy Galicyi Wschodniej. **Jest obowiązkiem stanowczym Sejmu i rządu iść za narodem ziem naszych wschodnich, za narodem, domagającym się pełnego ich z resztą ojczyzny zjednoczenia, a nie połączenia ich z Polską tylko węzłem federacyjnym. Zjazd**, uznając potrzebę istnienia jednego, wspólnego stronnictwa narodowego, wzywa Radę Naczelną Związku ludowo-narodowego, aby dążyła do porozumienia ze wszystkiemi stronnictwami polskiemi, podobnemi sobie programem, do utworzenia takiego jednego stronnictwa ogólno-narodowego na obszarze całej Polski. Zjazd wzywa wreszcie Sejm i rząd polski, aby przy układaniu współżycia naszego z bratnią ludnością rusińską, której należy się równe prawo z Polakami, **bo jest na równi** z Polakami współgospodarzem i współwłaścicielem tej ziemi, nawiązywali rokowania wprost z ludnością rusińską, **wykluczając** hajdamackich przywódców, **którzy** splamili się krwią polską i rabunkiem, bo zbrodniarze należą do więzienia, a nie do Izby radnej.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Na jutrzejszem posiedzeniu **komisyi administracyjnej** zda sprawę komisarz generalny ziem wschodnich, p. Osmołowski. Przedstawiciele Rad narodowych na Litwie i Białorusi prosili o dopuszczenie do obrad w komisyi. Weźmie w nich udział także delegat dowództwa żandarmeryi polowej.

Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem pos. ks. Sychla odbyła posiedzenie, na którem omawiano dalsze artykuły rozdziału o Sejmie. Uchwalono brzmienie art. 14 o odpowiedzialności i nietykalności poselskiej, art. 15 ograniczający uczestnictwo posłów w dostawach i art. 16 zabraniający posłom podpisywania pism peryodycznych w charakterze redaktorów odpowiedzialnych.

Komisya skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Głąbińskiego i w obecności ministra sprawiedliwości i delegata ministerstwa kolei załatwiła wniosek nagły co do szkód, wywołanych pożarami, wedle referatu p. Kędziora. Załatwiła preliminarz Ministerstwa sprawiedliwości, wedle referatu pos. Dra Ćwikowskiego, wniosek p. Gdyka o zrównaniu dodatków kolejarzy lwowskich z dodatkami, otrzymanymi przez innych kolejarzy z pod inwazyi ukraińskiej, jakoteż wniosek nagły pos. Poniatowskiego o udzielenie kredytu dla pracowników rolnych. Ten ostatni wniosek odesłano po dyskusyi do komisyi rolnej, aby uczynić propozycye co do wysokości potrzebnego kredytu.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 29 października:

Front litewsko-białoruski: **Lokalne ataki bolszewickie na północny wschód od Bobrujska i w rejonie Przedmościa i Borysowa, odparliśmy ze stratami dla nieprzyjaciela. Pod Krasiawką artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała bez powodzenia nasze pozycye. Nad Ptyczą drobne utarczki patroli wywiadowczych.**

Front wołyński: **Spokój.**

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Sprawy czeskie.

Orędzie Masaryka.

Kraków. P. A. T. Radio z Nauen: W Pradze **odbyła się we wtorek 28 b. m. uroczystość proklamacyi Czechosłowackiej republiki** przy olbrzymiem udziale ludności.

W czasie uroczystego posiedzenia Zgromadzenia Narodowego **odczytał prezydent Massaryk obszerne orędzie,** w którem zdeklarował się jako zwolennik socyalizacyi i wydał druzgocący wyrok na bolszewizm. Zdaniem jego, niedopuszczalne są dla Czechosłowacyi rosyjskie programy i metody Leninowskiego prymitywizmu mużyków na polu gospodarczem i kulturalnem. Celem polityki czechosłowackiej musi być ustalenie narodowościowej zgody.

Do tego telegramu dodaje telegram iskrowy z Nauen: Dziwną sprzeczność z wymienionymi na końcu wynurzeniami Massaryka stanowią dzisiejsze doniesienia dzienników o wykroczeniach w Pradze przeciw przechodniom, mówiącym po niemiecku, jakich dopuścili się szczególnie czescy legioniści.

Chcieli, ale nie mogli.

Cieszyn. (Telefonem). „Lidove Noviny“ opisują przewrót, dokonany rok temu w Morawskiej Ostrawie i ubolewają, że wobec zupełnego braku ludzi, których mimo błagań ani z Ołomuńca ani z Pragi ani z Przerowa nie otrzymali, **nie mogli Czesi już wtenczas wtargnąć do Cieszyńskiego** i musieli się zgodzić na układ z 5 listopada, co głównie przyczyniło się do przegranej w sprawie Cieszyna. Interesujące jest to przyznanie, że **już w listopadzie Czesi mieli zamiar wtargnąć do Cieszyna mimo miodowych słówek polityków czeskich pod adresem Polski.**

JARMARKI W PRADZE.

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo handlu i przemysłu komunikuje: Konsulat polski w Pradze donosi, że z inicyatywy magistratu Pragi, popartej przez rząd, Izbę handlową i przem. i organizacye handlowe postanowiono zorganizować w **Pradze wiosenne i jesienne jarmarki na wzór jarmarków lipskich**

Walki na frontach rosyjskich.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. podaje z Paryża: „Daily Mail“ donosi z Helsingforsu: **Możliwość zdobycia Petersburga, mimo głoszących doniesień Judenicza, zdaje się być bardzo małą.** Miasto zostało faktycznie uwolnione dnia 21, kiedy Trocki uważał już upadek Petersburga za nieunikniony.

Amsterdam. P. A. T. (Radio stacyi pozn.). Z Rewla donoszą, że **gen. Judenicz rozpoczął nową ofenzywę przy pomocy czołgów i ciężkiej artyleryi.** Gen. Judenicz miał się wyrazić w rozmowie ze współpracownikiem „Times'a“, że spodziewa się zdobyć Petersburg w ciągu 14 dni.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. podaje z Amsterdamu: „Times“ donoszą z Helsingforsu: Na froncie na północ od Krasnego Sioła na linii Carskie Sioło aż do Lisino toczy się silna bitwa. Lisino zostało zajęte przez wojska białe. Judenicz cierpi najbardziej z powodu braku środków transportowych.

Dzienniki donoszą, że armia kaukazka posunęła się naprzód o 50 mil. Denikin był zmuszony cofnąć się kilka mil, skutkiem czego Oreł dostał się w ręce bolszewików.

Rotterdam. P. A. T. Wedle doniesienia Reutera z Helsingforsu, odrzuciła finlandska Rada państwa prośbę Judenicza o udzielenie pomocy.

Wilhelm musi być sądzony.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. podaje z Berlina: „Daily Mail“ donosi, że **Lloyd George w sprawie ścigania b. ces. Wilhelma** złożył oświadczenie, iż należy bezwarunkowo obstawać przy żądaniu wydania i **przy skazaniu Wilhelma i jego wspólników.** Istnieje wiążąca uchwała koalicyi, której nie można jednostronnie zmieniać.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. podaje z Amsterdamu: „Telegraaf“ donosi z Londynu, że na posiedzeniu Izby gmin wniesiono interpelacyę, **jakie środki zostały w Holandyi przedsięwzięte celem pilnowania b. cesarza Wilhelma.** Na zapytanie, czy urząd spraw zagranicznych wie o rozmowach telefonicznych b. cesarza z Niemcami, odpowiedział minister Harmswort, że rząd angielski nic o tem nie wie.

MILIARDOWE SZKODY WYRZĄDZONE PRZEZ NIEMCÓW.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi: „N. Wien. Acht Uhr Blatt“ donosi z Bazylei: „Times“ donoszą z Paryża, że komisya reparacyjna ustaliła szkody wywołane przez niemiecki system prowadzenia wojny w światowym tonażu handlowym na 35 miliardów fr.

GEN. NISSEL KONTROLEREM EWAKUACYI NIEMIECKIEJ.

Kraków. P. A. T. Radio z Paryża: Jak donoszą, gen. Nissel, były atache wojskowy w Rosyi, który towarzyszył p. Noulens do Warszawy, zastąpi gen. Mangina i uda się do krajów Bałtyckich, aby kontrolować ewakuacyę wojsk niemieckich.

Berlińska instrukcya dla Gdańska.

Poznań. P. A. T. Radio z Nauen: Berlińskie Ministerstwo spraw zagranicznych przesłało magistratowi m. Gdańska instrukcyę w sprawie terminu odstąpienia Gdańska i okolicy wolnemu m. Gdańsku. Nastąpi to dopiero po urzędowem stwierdzeniu ratyfikacyi traktatu pokojowego przez mocarstwa ententy a nie ze sporządzeniem pierwszego protokołu ratyfikacyjnego. Podstawę prawną tworzy w tym wypadku według interpretacyi Ministerstwa Rzeszy § 440 traktatu pokojowego z Niemcami. Magistrat Gdańska rozpatrywać będzie powyższą instrukcyę niemieckiego Ministerstwa spraw zagranicznych na posiedzeniu 31 b. m.

Zbliżenie anglo-niemieckie.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Paryża: Paryskie wydanie „Daily Mail“ donosi dzisiaj na pierwszej stronie, że grupa angielska, która jest interesowana **w wznowieniu stosunków z Niemcami,** zwołała na przyszły tydzień konferencyę do Londynu, na którą została zaproszona znaczna ilość **wybitnych osobistości niemieckich i austryackich.** Przybycie ich nastąpi dnia 5 listopada, a na cześć gości odbędzie się bankiet pod przewodnictwem lorda Parmoorsa. Mówią także o tem, że poszczególni członkowie rządu skorzystają ze sposobności, by wejść w porozumienie z wieloma zaproszonemi osobistościami.

40.000 żydów ofiarą pogromów na Ukrainie.

Wiedeń. P. A. T. Wied B. kor. podaje: „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina: W „Berliner Tageblatt“ ogłasza dr. Paweł Nathan sprawozdanie komisyi śledczej amerykańskiej **o pogromach na Ukrainie.** Z tego sprawozdania wynika, że **zostało zamordowanych okrągło 40.000 żydów. Liczba rannych i kalek wynosi około 100 tysięcy.** Ilość shańbionych kobiet obliczono na 20 tysięcy. Pogrom urządzono w około 100 miejscowościach. **Szkodę obliczają na 100 milionów rubli.**

KOTOR DLA JUGOSŁOWIAN.

Kraków. P. A. T. Radio z Nauen. Wedle doniesień z Tryestu, opuściły wojska włoskie Kotor, który ma stać się obecnie jugosłowiańską podstawą morską.

WĘG. ROBOTNICY ROLNI WYSTĘPUJĄ Z PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

Wiedeń. P. A. T. „Telegr. Comp.“ donosi z Budapesztu: **Związek węgierskich robotników rolnych w liczbie 100 tysięcy członków wystąpił wczoraj z partyi socyalistycznej.**

Kampania wyborcza we Francyi.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Paryża: Rozpoczęła się **kampania wyborcza,** która potrwa 20 dni. Na wszystkich ulicach miasta są ustawione ramy do plakatowania odezw wyborczych. Publiczność interesuje się żywo afiszami. Od końca maja zgłosiło się przeszło 70.000 nowych wyborców do list paryskich. Uprawnionych do głosowania jest w Paryżu około 740 tysięcy, t. j. o 114 tysięcy więcej, niż w roku 1914.

Nowa Izba będzie miała inny wygląd, gdyż, pomijając to, że wielu byłych posłów nie kandyduje, odpadają skutkiem wypadków śmierci i rezygnacyi 84 mandaty. Poza tem przybywa 24 nowych alzackich mandatów, tak, że do Izby wejdzie 108 nowych posłów.

MARSZAŁEK FOCH PREZYDENTEM FRANCYI?

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Berlina: „Vossische Ztg.“ donosi, wedle „New York American“, że marszałek Foch przyjmie kandydaturę na prezydenta Francyi. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema.

POSTĘPY W REKONWALESCENCYI WILSONA.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Waszyngtonu: W stanie zdrowia prezydenta Wilsona nie nastąpiła żadna istotna zmiana. **Poprawa postępuje dalej.** Prezydent mógł wczoraj zjeść śniadanie i obiad, siedząc w łóżku.

OPÓR WILSONA PRZECIW POPRAWKOM W TRAKTACIE POKOJU.

Lyon. P. A. T. Radio stacyi warszaw. Korespondent „Morning Post“ w Waszyngtonie dowiaduje się ze źródła nader kompetentnego, że **Wilson odmówi ratyfikacyi i ogłoszenia traktatu pokojowego, jeśliby traktat ten miał być opatrzony ograniczeniami,** odnoszącemi się do St. Zjednoczonych.

DEWIZY.

Warszawa. P. A. T. Kursa państwowej centrali dewiz: funty szterlingi 164, dolary Stanów Zjed. 40, franki francuskie 4.65, franki szwajcarskie 4.65, franki belgijskie 3.85, liry 1.65, marki fińskie 1.75, floreny holenderskie 14.10, korony szwedzkie 9.55, korony norweskie 9.05, korony duńskie 8.50, marki niemieckie 139, korony czeskie 102. — Kurs przerachowania na korony 52.

Wiedeń. P. A. T. Kursa państwowej centrali dewiz z dn. 29 b. m.: Renta majowa 92, Austryacka renta koronowa 88.50. Renta lutowa 95. Losy tureckie 890. Priorytety kolei południowej 698. Anglobank 538. Bankverein 572. Bank kredytowy 1375. Kreditanstalt 919. Bank depozytowy 765. Laenderbank 819. Merkury 649. Unionbank 628. Živnostenska 1450. Kolej północna 7800. Kolej południowa 218. Alpiny 1463. Berg- und Huetten 7500. Kasp 910. Poldihuetten 1455 Rima 1532. Skoda 1339. Zieleniewski 850. Apollo 2280. Galicyjskie Karpaty 7450. Galicya 5180. Koleje austryackie 940. Koleje węgierskie 636.

Zurych. P. A. T. Dewizy z dnia 29 b. m.: Berlin 18.25; Wiedeń 5.25; Praga 12.75; Holandya 213.25; Nowy Jork 5.59; Londyn 23.34; Paryż 64.20; Medyolan 52.50; Bruksela 65.50; Kopenhaga 120.50; Sztokholm 135; Chrystyania 128; Madryt 107.75; Korony austr. stempl. 5.50; Korony austr. niestemplowane 5.50.

Amsterdam. P. A. T. Dewizy z d. 29 b. m.: Berlin 8.80; Wiedeń 2.45; Szwajcarya 46.90; Kopenhaga 56.40; Sztokholm 62.40; Chrystyania 59.95; Nowy Jork 26.75; Londyn 10.98½; Paryż 30.40; Bruksela 30.90; Madryt 50.60.

NADESŁANE.

Wyjaśnienie.

Podaję do publicznej wiadomości, że nie jestem autorem dekoracyi wnętrza teatru „Bagatela“, a krytyka nie może odnosić się do mej osoby, jako projektodawcy i wykonawcy budowy.

JANUSZ ZARZECKI
architekt i konces. budowniczy.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 28 października 1919

Waluty	oflar.	żąd.	tranzakcye
Marki polskie	185·—	195·—	193·—
" niemieckie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	210·—	235·—	—·—
" " 500	225·—	250·—	241·—
" " drobne	—·—	—·—	—·—
" dumskie	100·—	115·—	—·—

Podpisujcie polską pożyczkę.

MATYLDA SERAO. 30

NIECH ŻYJE ŻYCIE.

Przełożył z włoskiego J. W.

Gdy łódź ruszyła z miejsca, pchana uderzeniami miarowemi wioseł, Lillian i Lucyan milczeli, kołysani na wodzie, zażywając błogiego „dolce far niente“, oddani skrytym swym myślom. Lucyan często lubiał milczeć przy Lillian. Gdy znajdował się w pobliżu jej, a od balu w hotelu Kulm widywał ją codzień przez dwie lub trzy godziny, błogie to wrażenie czyniło go skąpym w słowa. Wyrazy włoskie, które wyjaśniłyby najlepiej stan jego wewnętrzny, zamierały mu na ustach, miarkował swój zapał miłosny oddania się jemu jej miłującego serca. Milczał chętnie. Prócz tego przejmowała go obawa, ażeby nie wypowiedział zbyt wiele, ażeby tym sposobem nie zaangażował się zbytecznie, ażeby spowiedzią uczucia nim władającego nie przekroczył granicy zwykłej miłostki, powszedniego flirtu. Bał się, ażeby jej nie zrazić, nie przestraszyć siebie wyznaniem, które związaćby mogło nieodwołalnie dwa kochające serca. Tymczasem towarzystwo Lillian dawało mu osłodę życia w odosobnieniu z nią i milczeniu. Jej bliskość była mu nad wyraz miłą i stawała się pociechą jego duszy, panującą nad zmysłami. Zdawał sobie sprawę z rozkoszy przepędzenia życia w towarzystwie tej istoty, która w sercu, oczach, ręku, w każdym ruchu i czynie, posiadała wszystkie dary szczerej, wiecznej, niekłamanej miłości.

Łódź sunęła cicho, spokojnie, po gładkiej, świecącej powierzchni wód, oboje snuli przędzę swych błogich i przyjemnych marzeń. Lillian złożyła ręce na kolanach, ściskając w nich pęk leśnych kwiatów na swej białej sukni.

— Czy znasz dolinę Bergella, miss Lillian, czy widziałaś kiedy Włochy przez białe opary obłoków, Lillian? — pytał szeptem, jak we śnie, wymawiając słodkie jej imię.

— Widziałam... — odpowiedziała pocichu.

— Kochasz Włochy, miss Lillian?

— Kocham — wyszeptała.

Zamilkli, lecz on czuł, że jej dusza i jej serce należą do niego, mimo braku słów, mimo nieśmiałości i wstydliwości dziewiczej.

— Jeszcze jedna jest wyżyna, z której spoglądać można na mój kraj piękny — dodał — jeszcze jeden szczyt wyższy i dzikszy niż ten, zkąd powracamy.

— Skądże to, panie Sabini?

— Z przełęczy Berniny, Lillian.

— Daleko?

— Dwie i pół godziny, może trzy z S. Moritz. Ręczę, że tam jeszcze nie byłaś, miss Lillian?

— Nie, nigdy.

— Udałabyś się tam ze mną, miss Lillian?

— Poszłabym tam z panem — odpowiedziała bez namysłu.

— Pojedziemy tam, pojedziemy!... — zawołał nieprzytomny prawie z radości. Tam na górze jest szczyt odosobniony, dokąd dojść można piechotą, wysiadłszy z powozu. Ztamtąd widać Poschiavo, piękno Włochy!...

— O tak, tam pojedziemy! — powtórzyła.

Naprzeciw nich płynęła barka, pchana przez dwóch wioślujących, lecz posuwająca się zwolna naprzód; na ławce siedziała kobieta, sama jedna, blada, o wielkich ciemnoniebieskich, aksamitnych oczach i bladych wargach. Była to Elza von Landau, która w ciszy i samotności, sam na sam z sobą, starała się czerpać siły do życia z powietrza, światła, z zieloności, ze wszystkiego, co było zdrowem, czystem, ożywczem. Z rękami, skrzyżowanemi na kolanach, z uniesionym na kapelusz woalem, zdawała się zadowoloną i wesołą, śledząc łódź z dwojgiem zakochanych.

— Biedna chora — zauważył półgłosem Lucyan Sabini.

— Wyzdrowieje z pewnością — dodała Lillian, jeżeli zostanie tu przez zimę.

— Zkąd pani to wie?

— Mówią to lekarze... mówią wszyscy... zima tutejsza uzdrawia. Jak tu musi być pięknie pod śniegiem — rzekła z cicha, jakby do siebie.

— Przyjechałabyś pani tutaj? — Przepędziłabyś tu zimę? Przecie nie jesteś chorą, miss Lillian!

— Nie jestem chorą, to prawda — rzekła zwolna — lecz wolałabym mieszkać tutaj, niż w Anglii.. tu tyle słońca!...

— Tam, za górami, Włochy, prawdziwa kraina słońca! — zawołał z zapałem Lucyan Sabini.

— Prawda — rzekła, patrząc nań i wsłuchując się w jego słowa.

— Miss Lillian — spytał po chwili milczenia — nie jesteś szczęśliwą u siebie w Anglii?

— Kto panu to powiedział?... mam tak dobrego ojca! — odpowiedziała z niezwykłem ożywieniem.

— Kochacie się wzajemnie?

— O tak! Kocham go i on mnie kocha...

— Czy i macocha jest dla pani dobrą, miss Lillian?

Zmieszała się, widząc, że jest wtajemniczony w jej sprawy rodzinne, lecz po chwili odpowiedziała:

— Macocha moja jest również dobrą kobietą.

— Ależ nie zgadzacie się ze sobą, o ile słyszałem.

— To nie z jej winy — pospieszyła odpowiedzieć.

— A więc z winy pani?

— Bynajmniej. Niczyja to wina. Tak się jakoś składa.

Sabiniego ujęła mocno jej prawość i takt, ta jej szlachetność charakteru, gdyż wiedział, ile przeciwności znosiła u siebie w domu, że ojciec zbyt słaby, ażeby stanąć w jej obronie i być jej opiekunem, wolał łożyć sporo pieniędzy, ażeby mogła podróżować po świecie jak najdłużej, wraz z wierną towarzyszą, miss May Ford.

— Dusza twoja jest piękną, Lillian — rzekł z głęboką intonacyą.

Nie odpowiedziała na jego uwagę, lecz oczy jej zaszły łzami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

P. T. Członków Składnicy i sklepu Kółka rolnicz. w Mszanie Dolnej

(Stow. zarej. z ogran. poręką)

odbędzie się

w sali gminnej w niedzielę dnia 2-go listopada o godz. 1. popołudniu.

Porządek dzienny:

1) Sprawa kupna parceli z budynkiem.
2) Wnioski i interpelacye.

W razie braku kompletu odbędzie się drugie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie bez względu na komplet o godzinie 2-giej popołudniu.

Rada Nadzorcza.
Prezes:
Dr. Hr. Henryk Krasiński.

4140

ZARZĄD MIASTA SKOCZOWA

rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę sekretarza gminnego

Ubiegający się mają wykazać:

1. Że są obywatelami Rzeczy pospolitej polskiej
2. Że ukończyli conajmniej wyższą szkołę handlową
3. Że znają język niemiecki w słowie i piśmie
4. Mają świadectwo zdrowia potwierdzone przez lekarza powiatowego przedłożyć.

Ostęplowane podania wnosić należy do Zarządu miasta Skoczowa na ręce podpisanego Komisarza rządowego z podaniem warunków w terminie nieprzekraczalnym do 1|XII 1919 r.

W Skoczowie, dnia 25 października 1919 r.

Komisarz rządowy:
Dr. Szenker

4161

III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Stowarzyszenia Konsumcyjnego i wzaj. Kredytu urzędników i funkcyonaryuszy państwowych „Unitas“ w Nowym Sączu,

Spółka z ogran. poręką

odbędzie się dnia 16 listopada 1919 r. w sali „Sokoła“ o godzinie 3-ciej popołudniu, a o godz. 3½ tego samego dnia bez względu na ilość Członków.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Zarządu za rok administracyjny 1918|19.
3. Sprawozdanie z Komisyi Kontrolującej i wnioski co do udzielenia absolutoryum i rozdziału czystego zysku.
4. Wybór prezesa i 2 członków Zarządu w miejsce wylosowanych i ustępujących.
5. Wybór 3 Członków Komisyi Kontrolującej.
6. Wnioski i interpelacye.

W Nowym Sączu, w październiku 1919 r.

Göllmann, mp. Zast. prezesa — 4163 — *J. Klimek, nys.* skarbnik

Zarząd gminy Opaka rozpisuje

rozprawę ofertową

na 25-letnie wydzierżawienie gminnych terenów naftowych

I. kompleks parc. grunt.: lk. 2526 i 6022/₂ o powierzchni 732.490 m²;

II. kompleks parc. grunt.: a) lk. 2767 o pow. 77.828 m²; b) lk. 2860, 3202, 3204, 3230, 3238 i 3239 o pow. 251.708 m²; c) lk. 5828/₁, 5829, 5832/₁, 5832/₂ i 5833 o pow. 191.827 m²; d) lk. 6329, 6651, 6652 o pow. 416.029 m²; e) lk. 6825 o pow. 209 721 m²;

III. kompleks parc. grunt. lk. 2213 o pow. 33.952 m², lk. 2227/₁ do 2227/₁₄ o pow. 103.978 m² i lk. 1878/₁ o pow. 550.373 m².

Zarząd gminy wydzierżawi tylko wszystkie trzy kompleksy razem,

a ze względu na rozmaitą wartość terenów uprasza o podanie w ofercie osobnych warunków odnośnie do każdego kompleksu z wyszczególnieniem ilości % brutto, jednorazowej kwoty od morga, terminu wiercenia i t. d. Po przyjęciu oferty winien oferent na telegraficzne zawiadomienie złożyć w Banku przemysłowym w Drohobyczu kaucję w kwocie Kor. 100.000 (sto tysięcy koron), a po upływie jednego miesiąca od dnia zatwierdzenia oferty przez wyższą Władzę przystąpić do spisania kontraktu.

Oferty, zapieczętowane i polecone, uprasza się przesłać do 31 stycznia 1920 pod adresem: Włodzimierz Brincken, naczelnik Zarządu gminy Opaka, poczta Schodnica. 4125

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horewicz. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarzadem R. Ferka.